

Andrzej Szabaciuk

Eskalacja napięcia na wschodzie Ukrainy i jej potencjalne skutki (część 1*)

Rosnąca liczba przypadków naruszenia zawieszenia broni na Donbasie oraz mobilizacja rosyjskich sił zbrojnych przy granicy z Ukrainą i na Krymie coraz bardziej niepokoją zarówno władze Ukrainy, jak i społeczność międzynarodową. Federacja Rosyjska eskaluje poziom napięcia, czego kluczowym celem jest najprawdopodobniej wymuszenie na Ukrainie określonych ustępstw w kontekście uregulowania sytuacji na Donbasie oraz przetestowanie reakcji Stanów Zjednoczonych. Nie można jednak wykluczyć, że działania rosyjskie doprowadzą do wznowienia walk na określonych odcinkach linii rozgraniczenia czy nawet pełnowymiarowej wojny rosyjsko-ukraińskiej.

Tło wydarzeń. Od momentu agresji Rosji na Ukrainę w 2014 r. celem Kremla było uniemożliwienie Ukrainie integracji z Zachodem. Brutalna wojna, która zmusiła do opuszczenia miejsca zamieszkania kilka milionów osób oraz przyniosła śmierć ok. 14 tys. żołnierzy i ludności cywilnej, nie utrzymała zależności Ukrainy od Kremla. Mimo licznych problemów wewnętrznych Ukraina stopniowo integruje się z Unią Europejską (umowa DCFTA) i Sojuszem Północnoatlantyckim (członkostwo w programie Rozszerzonych Możliwości, zob. [„Komentarze IEŚ”, nr 225](#)). Zmusiło to Rosję do zmiany strategii i wykorzystania prozachodnich dążeń Ukrainy do rozmów na temat uregulowania konfliktu na Donbasie w celu obstrukcji. Porozumienia mińskie, spotkania w formacie normandzkim oraz tzw. formuła Steinmeiera wykorzystywane były przez Kreml do wywierania na Ukrainę presji po to, by wymusić na niej implementację rosyjskiej interpretacji porozumień i przez to przyznanie tzw. separatystycznym republikom szerokiej autonomii politycznej i gospodarczej. Jednocześnie Rosja konsekwentnie obarcza Ukrainę winą za sytuację na Donbasie, wbrew oczywistym faktom twierdząc, że nie jest zaangażowana w konflikt (zob. [„Komentarze IEŚ”, nr 81](#)).

Do tej pory Ukraina opierała się presji rosyjskiej, która była o tyle kłopotliwa, że Federacji Rosyjskiej niejednokrotnie udawało się przekonać do swojej narracji Niemcy i Francję. W 2019 r. starano się wymusić na Ukrainie wprowadzenie w życie tzw. formuły Steinmeiera, która w gruncie rzeczy pokrywała się z rosyjską interpretacją porozumień mińskich, a w grudniu tego roku w Paryżu zorganizowano szczyt normandzkiej czwórki, którego postanowienia nieco inaczej interpretowały strony ukraińska i rosyjska. Brak sukcesów Kremla na szczycie paryskim skłonił Rosję do podjęcia ofensywy politycznej w trakcie Monachijskiej Konferencji Bezpieczeństwa w lutym 2020 r. poprzez wyjście z inicjatywą wyraźnie antyukraińskiego planu „12 kroków”, do którego wsparcia udało się zachęcić część zachodnich polityków i ekspertów. Kluczowym założeniem planu była normalizacja sytuacji na Donbasie poprzez daleko idące ustępstwa Ukrainy na rzecz separatystów i Rosji oraz wznowienie współpracy Rosji i Zachodu (zob. [„Komentarze IEŚ”, nr 126](#)).

Wyraźna zmiana polityki Rosji w tym aspekcie wiązała się m.in. z powołaniem w styczniu 2020 r. na stanowisko zastępcy kierownika administracji prezydenta FR Dmitrija Kozaka, specjalisty od zamrożonych konfliktów na obszarze poradzieckim. Niewątpliwie był on zaangażowany w opracowanie planu „12 kroków”, będąc także jednym z twórców projektu powołania tzw. Rady Konsultacyjnej w czasie spotkania Trójstronnej Grupy Kontaktowej (TGK) ds. uregulowania konfliktu na Donbasie 11 marca 2020 r. (w jej skład wchodzi przedstawiciele Ukrainy, Rosji, separatystów oraz OBWE). Kontrowersyjny pomysł zakładał, żeby ciężar negocjacji przejęło nowe

* Druga część komentarza: <https://ies.lublin.pl/komentarze/eskalacja-napiecia-na-wschodzie-ukrainy-i-jej-potencjalne-skutki-czesc-2/>.

ciało, złożone głównie z przedstawicieli Ukrainy oraz tzw. separatystycznych republik ludowych. Kozaka wspierał Wiktor Medwedczuk, który wzywał władze Ukrainy do wprowadzenia zmian legislacyjnych i przyznania Donbasowi szerokiej autonomii. Pomysł powołania nowego ciała wywołał ogromne kontrowersje i protesty na Ukrainie. Pandemia COVID-19 ułatwiła prezydentowi Zełenskiemu wycofanie się z tego pomysłu (zob. [„Komentarze IES”, nr 155](#)).

Mobilizacja strony rosyjskiej. Federacja Rosyjska nie zarzuciła planu oficjalnego dystansowania się od konfliktu na wschodzie Ukrainy, który był oficjalnie prezentowany jako wojna domowa. W toku rozmów na temat uregulowania sytuacji na Donbasie Dmitrij Kozak w dalszym ciągu forsował pomysły zwiększenia roli separatystycznych republik. Działania te były powiązane z systematycznymi atakami propagandowymi wymierzonymi w Ukrainę. Oskarżano ją o nacjonalistyczną politykę etniczną, brak chęci wprowadzenia w życie dotychczasowych ustaleń oraz rusofobię. Rosja konsekwentnie blokowała zwołanie kolejnego szczytu normandzkiej czwórki, uzależniając zgodę od ustępstw strony ukraińskiej. Ciężar rozmów wzięła na siebie TGK zdominowana przez Rosję. Instrumentem presji były powtarzające się naruszenia rozejmu, które doprowadziły do podpisania nowego zawieszenia broni 22 lipca 2020 r. Poza zakazem używania artylerii nowe porozumienie zakazywało prowadzenia zwiadu, wykorzystywania snajperów oraz lotnictwa i dronów. Jednak prorosyjscy separatyści systematycznie je naruszali – tylko od początku 2021 roku w wyniku ich ataków śmierć poniosło 26 żołnierzy ukraińskich, a ponad 60 zostało rannych.

Rosjanie, domagając się od Ukrainy wypełnienia zobowiązań, kontynuują politykę, której celem jest uniemożliwienie reintegracji kontrolowanych przez Kreml terenów z Ukrainą. Militaryzacja Krymu oraz wsparcie gospodarcze i militarne samozwańczych republik prowadzone są na szeroką skalę. Dodatkowo na wiosnę 2019 r. zainicjowano masową paszportyzację mieszkańców Donbasu – według szacunków ukraińskiego wywiadu już ponad 600 tys. osób otrzymało w trybie uproszczonym obywatelstwo rosyjskie. Wzmocnienie rosyjskiej obecności wojskowej na Krymie, napływ personelu cywilnego oraz ludności rosyjskiej, w tym m.in. turystów, pogłębiło problem niedoborów wody pitnej na półwyspie. Sytuację pogorszyła też trwająca susza. W konsekwencji w sierpniu i wrześniu ograniczono dostawy wody pitnej. Jednocześnie podjęto starania o wznowienie dostaw wody na Krym przez Kanał Północnokrymski wstrzymanych w 2014 r. Pierwszego czerwca 2020 r. krymska deputowana rosyjskiej Dumy Państwowej Natalia Pokłonska skierowała w tej sprawie pismo do wysokiego komisarza Narodów Zjednoczonych ds. praw człowieka, jednak bez pozytywnego rezultatu. Władze rosyjskie próbują przedstawiać odcięcie dostaw wody pitnej na Krym jako przejaw łamania praw człowieka przez Ukrainę i dowód niechęci wobec ludności rosyjskojęzycznej. Systematycznie powtarzane są też pogłoski o możliwym siłowym rozwiązaniu kwestii dostaw wody z Ukrainy.

Pod koniec marca 2021 r. przy granicach Ukrainy zaobserwowano wzmożoną aktywność sił rosyjskich, która może łączyć się z trwającymi obecnie negocjacjami nad nową formułą uregulowania konfliktu na Donbasie. Dwudziestego czwartego marca w gazecie „Kommiersant” ukazał się artykuł przybliżający ich przebieg w ostatnich miesiącach. Zgodnie z nim nowy etap rozmów zainicjowała propozycja uregulowania konfliktu wysunięta przez separatystów w październiku 2020 r., a najprawdopodobniej zainicjowana przez Rosję. Przedstawiciel Ukrainy w TGK Leonid Krawczuk stanowczo odrzucił tę propozycję. W odpowiedzi na inicjatywę separatystów 2 listopada 2020 r. swój projekt przedłożyła Ukraina, który w opinii tzw. „republik ludowych” w 78% był niezgodny z porozumieniami mińskimi. Kluczową różnicą między obydwoma podejściami była formuła prowadzenia negocjacji. Ukraina stała na stanowisku, że negocjacje powinny być prowadzone między Rosją i Ukrainą za pośrednictwem OBWE. Władze samozwańczych republik traktowane są jako w pełni zależne od Kremla. Rosja

stanowczo odrzuca taką narrację i stoi na stanowisku, że nie jest stroną w konflikcie określanym jako wojna domowa.

Próbą wypracowania kompromisu był projekt nowej formuły przygotowany przez Francję i Niemcy i zaprezentowany 12 listopada 2020 r.; po uwagach strony ukraińskiej i rosyjskiej nową wersję projektu przedłożono do konsultacji 19 stycznia 2021 r. Zakładał on podział obszarów negocjacji na 11 klastrow wypracowywanych między stronami, które będą podstawą do przygotowania „mapy drogowej” uregulowania konfliktu na Donbasie. Delegacja ukraińska na czele z szefem Biura Prezydenta Ukrainy Andrijem Jermakiem stała na stanowisku, że należy przyjąć wszystko jako całość, Dmitrij Kozak uważał, że należy negocjować poszczególne klastry i po dojściu do konsensusu wspólnie je akceptować, aby skoncentrować uwagę na kwestiach spornych. Ósmego lutego Rosja dołączyła do projektu swoje uwagi, a 16 lutego na jej prośbę do prac nad klastrami włączono separatystów, którzy do dodatkowych uwag rosyjskich dołączyli swoje. Ukraina nie godzi się na takie rozwiązanie, dlatego do tego momentu nie zaprezentowała swojego stanowiska.

Plan negocjowania przyszłej mapy drogowej uregulowania konfliktu na Donbasie etapami przypomina koordynowane obecnie przez Kozaka negocjacje rosyjsko-białoruskie na temat pogłębionej integracji w ramach Państwa Związkowego. Zgodnie z propozycją francusko-niemiecką stopniowe ustępstwa separatystów będą skutkowały podobnymi gestami ze strony Ukrainy. Zawieszenie broni, wymiana jeńców, wycofanie obcych wojsk, dopuszczenie obserwatorów OBWE, rozwiązanie aktywnych formacji zbrojnych poza milicją ludową, przywrócenie ukraińskiej kontroli nad granicą państwa, a przede wszystkim przeprowadzenie wyborów samorządowych zgodnie ze standardami OBWE będą skutkować reformą konstytucyjną, przyznaniem tzw. separatystycznym republikom szerokiej autonomii politycznej i gospodarczej oraz amnestii. Będzie to oznaczać zamrożenie konfliktu zgodnie ze scenariuszem władz na Kremlu.